



Sygn. akt II KK 182/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 listopada 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Waldemar Płóciennik (przewodniczący)

SSN Andrzej Stępka (sprawozdawca)

SSN Eugeniusz Wildowicz

Protokolant Anna Janczak

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Andrzeja Pogorzelskiego,
w sprawie M. L.

o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne tymczasowe aresztowanie,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 4 listopada 2016 r.,

kasacji, wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawczyni
od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 25 lutego 2016 r., sygn. akt II AKa (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Ł.

z dnia 21 października 2015 r., sygn. akt IV Ko (...),

**I. uchyla zaskarżony wyrok w części utrzymującej w mocy
rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w Ł. w przedmiocie
zadośćuczynienia i w tym zakresie sprawę przekazuje
Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania w
postępowaniu odwoławczym;**

II. w pozostałej części oddala kasację jako oczywiście

**bezzasadną, a kosztami sądowymi postępowania
kasacyjnego w tym zakresie obciąża wnioskodawczynię;
III. zarządza zwrot wnioskodawczyni uiszczonej opłaty od
kasacji.**

UZASADNIENIE

Pełnomocnik M. L. wystąpił na podstawie art. 552 § 4 k.p.k. w dniu 8 marca 2013 r., z wnioskiem o zasądzenie na rzecz wnioskodawczyni od Skarbu Państwa odszkodowania w kwocie 2.000.000 zł i zadośćuczynienia w kwocie 300.000 zł w związku z niewątpliwie niesłusznym tymczasowym aresztowaniem M. L. w sprawie Prokuratury Okręgowej w Ł. o sygnaturze VI Ds. (...), w której to sprawie postępowanie wobec wnioskodawczyni zostało prawomocnie umorzone postanowieniem Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 13 lutego 2012 r., sygnatura akt IV K (...).

Na uzasadnienie wniosku podniesiono, że zgłoszone żądania wynikają:

- I. w zakresie wysokości dochodzonego zadośćuczynienia:
 1. z rozmiaru krzywd związanych z brutalnym zatrzymaniem wnioskodawczyni w dniu 7 marca 2000 r.;
 2. ze sposobu i okoliczności dotyczących wykonania tymczasowego aresztowania wobec wnioskodawczyni w okresie od 7 marca do 20 czerwca 2000 r. oraz negatywnych przeżyć i obaw związanych z lękiem o rodzinę i syna;
 3. z przebytego załamania nerwowego po opuszczeniu aresztu, wymagającego leczenia psychiatrycznego do chwili złożenia wniosku;
 4. z utraty dobrej opinii społecznej, ostracyzmu w środowisku lokalnym, również poprzez nieuzasadnione i szerokie przedstawianie w mediach sprawy dotyczącej M. L., jako „O.”;
 5. z zasady równości wobec prawa poprzez odwołanie się do sprawy innej osoby tymczasowo aresztowanej oraz wysokości zasądzanego na jej rzecz zadośćuczynienia.
- II. w zakresie wysokości żądanego odszkodowania:
 1. z upadłości spółek V. i T., których współwłaścicielami była rodzina L., przy czym spółka V. należała w całości do R. L. i P. L., zaś współwłaścicielem spółki T. była również M. L. w wysokości 30% udziałów;

2. z zaprzestania działalności tych spółek, co nastąpić miało z powodu:
 - a. zatrzymania w dniu 7 marca 2000 r. M. L., P. L. i R. L.;
 - b. zablokowania kont bankowych spółek;
 - c. zatrzymania całości dokumentacji spółek i braku zwrotu tych dokumentów;
 - d. braku płynności finansowej tych podmiotów gospodarczych;
 - e. medialnego nagłośnienia przedmiotowej sprawy powodującego złą atmosferę wokół firm;
 - f. braku regulacji należności długów przez szereg podmiotów, co do których spółki te posiadały wymagalne wierzytelności.
3. sprzedaży w dniu 13 czerwca 2000 r. zabudowanej nieruchomości w Z., co do której spółce T. przysługiwało prawo wieczystego użytkowania za kwotę 400.000 złotych, gdy w rzeczywistości wartość rynkowa tej nieruchomości oscylowała w granicach około 1.500.000 zł.
4. utraty wynagrodzenia za pracę przez wnioskodawczynię w spółce V. w łącznej kwocie około 20.000 złotych netto.

Wyrokiem z dnia 21 października 2015 r., w sprawie o sygn. akt IV Ko (...), Sąd Okręgowy w Ł., na podstawie art. 552a § 1 k.p.k., zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawczynie M. L. kwotę 65.000 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za poniesioną szkodę i doznaną krzywdę, wynikłe z wykonania w okresie od 7 marca do 20 czerwca 2000 r. niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania. W skład tej kwoty wchodziło zadośćuczynienie w wysokości 45.000 zł oraz odszkodowanie w kwocie 20.000 zł w związku z utraconymi zarobkami w firmie „V.” w okresie stosowania wobec wnioskodawczynie tymczasowego aresztowania. Natomiast w pozostałym zakresie Sąd wniosek oddalił.

Wyrok powyższy zaskarżył pełnomocnik wnioskodawczynie, w części oddalającej wniosek powyżej kwoty 45.000 zł z tytułu zadośćuczynienia oraz powyżej kwoty 20.000 zł z tytułu odszkodowania.

W apelacji zarzucił temu wyrokowi obrazę prawa procesowego, mogącą mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, a mianowicie art. 19 § 1 k.p.k., art. 170 § 1 i § 2 k.p.k., art. 193 § 1 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz art. 554 § 4 k.p.k., a nadto obrazę prawa materialnego, a to art. 445 § 1 k.c., art. 6 k.c. i art.

361 § 1 k.c.

Po rozpoznaniu apelacji, wyrokiem z dnia 25 lutego 2016 r., Sąd Apelacyjny, w sprawie II AKa (...), utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł na podstawie art. 519 k.p.k., art. 520 § 1 k.p.k. oraz art. 523 § 1 i § 2 k.p.k. pełnomocnik wnioskodawczynie M. L., który zarzucił:

II/ rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

1/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., poprzez brak rzetelnej kontroli odwoławczej wyrażający się nie rozważeniem wszystkich podniesionych w apelacji pełnomocnika wnioskodawczynie zarzutów oraz ograniczeniem się w uzasadnieniu wyroku Sądu *ad quem* do twierdzeń lakonicznych, ogólnikowych i powierzchownych, pozbawionych dokładnej analizy przesłanek, na których zostały oparte;

2/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., art. 170 § 1 i § 2 k.p.k., art. 193 § 1 k.p.k., art. 410 k.p.k. w zw. z art. 248 § 1 k.p.c., art. 233 § 2 k.p.c. i art. 558 k.p.k., poprzez:

- oparcie orzeczenia na niepełnym materiale dowodowym w następstwie bezzasadnej odmowy przedstawienia dowodów na potwierdzenie faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy przez Delegaturę ABW w Ł.;
- bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych M. L. z pkt V i VI *petitum* wniosku inicjującego postępowanie w sprawie;
- bezpodstawne odstępianie od zasięgnięcia opinii biegłego z zakresu rachunkowości i rzeczoznawcy majątkowego ds. wyceny nieruchomości, pomimo istnienia takiej konieczności.

III/ rażące naruszenie prawa materialnego, mogące mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

a/ art. 445 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie do ustalonego w sprawie stanu faktycznego i oddalenie wniosku o zasądzenie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze stosowaniem tymczasowego aresztowania w części przewyższającej kwotę 45.000 zł, a tym samym zasądzenie na rzecz M. L. kwoty rażąco niewspółmiernej w stosunku do doznanej przez wnioskodawczynię krzywdy

związanej z bezspornym rozstrojem zdrowia psychicznego, skutkującym doznaniem długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 6%, wielogodzinnym bezprawnym pozbawieniem wolności oraz spowodowaniem obrażeń ciała w postaci złamania dwóch żeber;

b/ art. 361 § 1 i § 2 k.c. przez jego błędną wykładnię prowadzącą do bezzasadnego oddalenia wniosku o zasądzenie odszkodowania przekraczającego kwotę 20.000 zł z uwagi na brak adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy tymczasowym aresztowaniem, a szkodą majątkową, jakiej doznała M. L.

W konkluzji autor kasacji wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego oraz wyroku Sądu Okręgowego w Ł. i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Regionalnej w Ł. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja pełnomocnika wnioskodawczynie okazała się częściowo zasadna i odniosła ten skutek, że doprowadziła do uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego w części dotyczącej zadośćuczynienia i przekazania sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Natomiast w zakresie zarzutów odnoszących się do oddalenia wniosku o zasądzenie odszkodowania przekraczającego kwotę 20.000 zł, kasacja została oddalona jako oczywiście bezzasadna w rozumieniu art. 535 § 3 k.p.k. W związku z tym Sąd Najwyższy odstąpił w tej części od sporządzenia pisemnego uzasadnienia, gdyż rodzaj i waga podniesionych zarzutów nie wymagała przedstawienia argumentów przemawiających za oddaleniem kasacji w tym trybie. W efekcie więc ograniczono uzasadnienie do zagadnień dotyczących kwestii zadośćuczynienia.

Należy przypomnieć, że apelacja pełnomocnika (w zakresie odnoszącym się do ustaleń Sądu I instancji odnoszących się do wysokości zadośćuczynienia) zarzucała obrazę prawa materialnego, a mianowicie art. 445 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie do ustalonego w sprawie stanu faktycznego i oddalenie wniosku M. L. o zasądzenie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w części przewyższającej kwotę 45.000 zł. Tym samym, w ocenie wnioskodawczynie, zasądzono na jej rzecz kwotę rażąco niewspółmierną w stosunku do doznanej

przez nią krzywdy, związanej z rozstrojem zdrowia psychicznego, skutkującym długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu w wysokości 6%, bezprawnym naruszeniem jej dóbr osobistych oraz spowodowaniem obrażeń ciała w postaci złamania dwóch żeber. Nie ulega wątpliwości, że obowiązkiem Sądu Apelacyjnego – jako Sądu odwoławczego – było odniesienie się w sposób rzetelny do wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów.

W kasacji został podniesiony zarzut rażącego naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez brak rzetelnej kontroli instancyjnej, wyrażający się nie rozważeniem wszystkich zarzutów apelacji pełnomocnika wnioskodawczyni oraz ograniczeniem się w uzasadnieniu wyroku przez Sąd odwoławczy do twierdzeń lakonicznych, ogólnikowych i powierzchownych, pozbawionych dokładnej analizy przesłanek, na których zostały oparte.

Wypada przypomnieć, że przepisy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., określają wymagania, jakim odpowiadać powinno uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego. Uzasadnienie to stanowi bowiem sprawozdanie z przebiegu narady i relację rozumowania sądu odwoławczego, którego wynikiem jest jedno z rozstrzygnięć przewidzianych w art. 437 k.p.k.

Zgodnie z brzmieniem art. 433 § 2 k.p.k., sąd odwoławczy ma obowiązek rozważyć każdy zarzut apelacji i w razie jej nieuwzględnienia podać, dlaczego argumenty autora apelacji uznał za niezasadne. Nakaz zawarty w tym przepisie ma przy tym charakter bezwzględny i dotyczy wszystkich zarzutów i wniosków wskazanych w środku odwoławczym. Uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego nieodnoszące się do wszystkich zawartych w apelacji zarzutów, ale także takie, które odnosi się do nich w sposób powierzchowny i wybrakowany, może być odbierane jako dowód nieprawidłowej lub nierzetelnej kontroli odwoławczej. W rezultacie przyjmuje się, że obraza art. 433 § 2 k.p.k. zachodzi nie tylko wtedy, gdy sąd w ogóle nie rozważy wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, ale również w sytuacji, gdy niektóre z zarzutów analizuje w sposób odbiegający od wymogu rzetelnej ich oceny. Rzetelność ta, w aspekcie wymogu płynącego z art. 457 § 3 k.p.k. oznacza, iż sąd odwoławczy nie może odnieść się do takiego zarzutu jedynie ogólnikowym stwierdzeniem, że jest on zasadny lub że jest niesłuszny, lecz powinien wykazać, jakiego rodzaju rozumowanie prowadziło go do stwierdzenia, że

zarzut oraz podane przez skarżącego na jego poparcie argumenty są trafne lub nietrafne, co uczynić można tylko przez stosowną, merytoryczną argumentację.

Takie rozumienie omawianego przepisu zostało przyjęte w licznych orzeczeniach Sądu Najwyższego (*por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 października 2006 r., IV KK 247/06, R-OSNKW 2006, poz. 1961; z dnia 6 czerwca 2006 r., V KK 413/05, OSNKW 2006 r., z. 7 - 8, poz. 76; z dnia 28 listopada 2007 r., II KK 172/07, Lex Nr 351223; z dnia 18 października 2007 r., II KK 212/07, Lex Nr 346241; z dnia 13 września 2005 r., V KK 51/05, R-OSNKW 2005, poz. 1654; z dnia 14 lutego 2013 r., II KK 127/12, Lex Nr 1277698*). Co więcej, z orzecnictwa tego wynika, że co do zasady stopień szczegółowości uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego powinien odpowiadać szczegółowości sformułowanych w apelacji zarzutów. Tylko zatem zarzuty o bardzo ogólnikowym charakterze mogą być traktowane mniej szczegółowo, te zaś, które wskazują, często w nazbyt rozbudowanej formie, szereg skomplikowanych okoliczności, powinny być omawiane w szerszym zakresie, z wyczerpującym ustosunkowaniem się do tych okoliczności.

Przepis art. 457 § 3 k.p.k. z kolei obliguje sąd odwoławczy do wyczerpującego przedstawienia toku swego rozumowania w uzasadnieniu wyroku. Sąd odwoławczy zobowiązany jest do podania, czym kierował się wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za słuszne albo niezasadne. Ponadto w przypadku utrzymania w mocy zaskarżonego wyroku należy, chociażby w ograniczonym zakresie wykazać, że sąd odwoławczy poddał zaskarżone orzeczenie odpowiedniej merytorycznej kontroli. Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał w swoim orzecnictwie, iż stopień szczegółowości rozważań Sądu odwoławczego uzależniony jest od jakości oceny dokonanej przez Sąd I instancji. Jeżeli ta ocena jest wszechstronna, pełna, logiczna i wsparta zasadami doświadczenia życiowego, a więc odpowiada w pełni wymogom nałożonym przez reguły z art. 7 k.p.k., to wówczas Sąd odwoławczy zwolniony jest od drobiazgowego odnoszenia się do zarzutów apelacji, kwestionujących taką ocenę. Wówczas wystarczające jest wskazanie głównych powodów niepodzielenia zarzutów apelacji, a następnie odesłanie do szczegółów uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2009 r., III KK*

381/08, Lex Nr 512100; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 10 października 2007 r., III KK 120/07, Lex Nr 322853; z dnia 2 sierpnia 2006 r., II KK 238/05, Lex Nr 193046).

W przedmiotowej sprawie rozważania powyższe należało odnieść do zakresu i sposobu przeprowadzenia analizy zarzutów apelacji pełnomocnika wnioskodawczyni, a konkretnie do tego, czy art. 445 § 1 k.c. został w sposób właściwy zastosowany do ustalonego w sprawie przez orzekający Sąd I instancji stanu faktycznego. W rezultacie należało zbadać, czy Sąd odwoławczy w sposób rzetelny wykazał, dlaczego zarzut oraz podane przez skarżącego na jego poparcie argumenty są trafne lub nietrafne, a także, czy stopień szczegółowości rozważań Sądu odwoławczego odpowiada konkretnemu sformułowaniu zarzutów apelacji odnoszących się do błędnego zastosowania art. 445 § 1 k.c.

Zastosowanie dyspozycji przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w przedmiotowej sprawie musiało prowadzić do wniosku, że uzasadnienie wyroku Sądu odwoławczego (w części dotyczącej zadośćuczynienia) nie spełnia powyższych kryteriów. Sąd Apelacyjny nie mógł poprzestać na tak skrótowym i enigmatycznym przedstawieniu motywów własnego rozstrzygnięcia polegającego na uznaniu wszystkich argumentów przedstawionych w apelacji wnioskodawczyni za niezasadne i utrzymaniu wyroku Sądu I instancji w mocy, jak to uczynił, lecz winien bardziej precyzyjnie i rzetelnie odnieść się do zarzutów podniesionych w tym środku odwoławczym. Podkreślenia wymaga, że prawo strony do rzetelnego procesu obejmuje przecież prawo do tego, aby sąd odwoławczy odniósł się w satysfakcjonujący sposób do przedstawionych w środku odwoławczym zarzutów, przedstawiając argumentację, która spowodowała, że konkretny zarzut został uznany za niezasadny (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2015 r., II KK 208/15, Lex Nr 1941890). W rezultacie, uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Ł. z dnia 25 lutego 2016 r., w części dotyczącej zadośćuczynienia, nie spełnia kryteriów ustawowych i nie może stanowić wyrazu rzetelnie przeprowadzonej kontroli odwoławczej. W pisemnych motywach przedstawiono jedynie w sposób ogólny argumenty odnoszące się do zarzutów apelacji w omawianym zakresie, a nadto Sąd odwoławczy nie dostrzegł błędów, jakich nie ustrzegł się Sąd I instancji. Jakkolwiek powyżej w treści niniejszego uzasadnienia

wskazano, iż sąd odwoławczy ma prawo w określonych sytuacjach poprzestać na odesłaniu do argumentów przedstawionych w uzasadnieniu wyroku sądu I instancji, nie może to przecież oznaczać głównie odsyłania do pisemnych motywów zaskarżonego apelacją wyroku.

Co więcej, w niniejszej sprawie naruszenie przepisu art. 457 § 3 k.p.k. należało oceniać jako mające również charakter rażący w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k., a także przyjąć, że potencjalny wpływ omawianego uchybienia na treść wyroku był istotny i oczywisty (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 lipca 2006 r., WK 9/06, R - OSNKW z 2006 r., poz. 1375; z dnia 24 listopada 2005 r., IV K 307/05, R - OSNKW z 2005 r., poz. 2208; z dnia 27 sierpnia 2008 r., IV KK 64/08, Lex Nr 447296).

W przedmiotowej sprawie podstawą przyznania zadośćuczynienia wnioskodawcy stał się art. 552a § 1 k.p.k., w brzmieniu obowiązującym w dacie wydania wyroku przez Sąd I instancji, czyli w dniu 21 października 2015 r. Przepis ten został wprowadzony na mocy ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2013 r. poz. 1247) i przewidywał, że „W razie uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia wobec niego postępowania w wypadkach innych niż określone w art. 552 § 1 - 3 oskarżonemu przysługuje od Skarbu Państwa odszkodowanie za poniesioną szkodę i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, wynikłe z wykonywania wobec niego w tym postępowaniu środków przymusu, o których mowa w dziale VI”.

W tym stanie prawnym jedyną przesłanką warunkującą odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa za zatrzymanie, czy tymczasowe aresztowanie, (ale także za stosowanie innych środków przymusu) było istnienie prawomocnego wyroku uniewinniającego oskarżonego lub umarzającego postępowanie. Takie sformułowanie przepisu prowadziło do wniosku, że była to odpowiedzialność niejako automatyczna, gdyż ustawodawca nie przewidział żadnych okoliczności, które w przypadku wydania wskazanego rozstrzygnięcia tę odpowiedzialność by ograniczały lub wyłączały (zob. M. Wąsek-Wiaderek, *Nowe przesłanki dochodzenia odszkodowania i zadośćuczynienia za niesłuszne tymczasowe aresztowanie*, w: P. Hofmański (red.), *Fiat iustitia pereat mundus. Księga jubileuszowa poświęcona*

Sędziemu Sądu Najwyższego Stanisławowi Zabłockiemu z okazji 40-lecia pracy zawodowej, Warszawa 2014; uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 3 lipca 2015 r., II AKa 220/15, Biul.SAKa 2015/3/13-14).

Fakt rozszerzenia przez ustawodawcę zakresu odpowiedzialności Skarbu Państw nie zwalniał jednak Sądu I instancji od dokonania prawidłowej analizy kryteriów, które winny decydować o wysokości „odpowiedniego” zadośćuczynienia w konkretnej sprawie. W tym zakresie aktualność zachowań dotychczasowy dorobek judykatury, powstały na tle wykładni przepisu art. 552 k.p.k. oraz art. 445 § 1 k.c. Nie wdając się w szersze rozważania, gdyż jest to zbędne, należy tylko zaakcentować, że według wielokrotnie wyrażanego stanowiska przez Sąd Najwyższy, zadośćuczynienie winno być „odpowiednie”, to jest, naprawiające w miarę możliwości krzywdę wyrządzoną niesłusznie aresztowanemu (*zob. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2005 r., II KK 54/05, Lex Nr 152495; z dnia 30 lipca 2014 r., IV KK 111/14, Lex Nr 1500673*).

W niniejszej sprawie, dla oceny merytorycznej stanowiska Sądu odwoławczego kluczowy okazał się brak odpowiedniego zastosowania art. 445 § 1 k.c. do realiów procesowych dotyczących M. L., ustalonych prawidłowo przez Sąd I instancji. Jest rzeczą oczywistą, że ustalenie, jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest „odpowiednia”, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że w postępowaniu kasacyjnym zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny tylko wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania tego zadośćuczynienia, a więc gdy uwzględniono niewłaściwe lub nie uwzględniono niezbędnych elementów mających istotne znaczenie dla określenia wysokości kwoty zadośćuczynienia. W ramach kontroli kasacyjnej nie jest natomiast możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego (*por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 9 lipca 2014 r., II KK 166/14, Lex Nr 1488900; z dnia 20 grudnia 2006 r., IV KK 291/06, Lex Nr 324705; z dnia 8 listopada 2007 r., II KK 197/07, Lex Nr 476527; z dnia 19 października 2010 r., II KK 196/10, Lex Nr 612478; z dnia 9 lipca 2014 r., II KK 166/14, Lex Nr 1488900*).

Z drugiej jednak strony, nie oznacza to, że w ogóle nie jest możliwe podniesienie zarzutu niewłaściwego sposobu ustalenia zadośćuczynienia przez

stronę w kasacji. Przyjęcie bowiem takiego założenia stałoby w rażącej sprzeczności z istnieniem możliwości przeprowadzenia kontroli kasacyjnej prawomocnego orzeczenia o przyznaniu zadośćuczynienia. Zarzut taki może w postępowaniu kasacyjnym nie tylko zostać podniesiony, ale i być uznany za słuszny w sytuacji, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania takiego zadośćuczynienia. Taka zaś sytuacja będzie miała miejsce, gdy uwzględniono niewłaściwe lub nie uwzględniono właściwych elementów mających istotne znaczenie dla określenia wysokości kwoty zadośćuczynienia (*por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 12 grudnia 2013 r., III KK 313/13, Prok. i Pr. 2014, Nr 3, poz. 31; z dnia 1 marca 2013 r., V KK 403/12, Lex Nr 1308181*). W tym ostatnim orzeczeniu Sąd Najwyższy jednak zwrócił uwagę na fakt, że zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny w postępowaniu kasacyjnym w praktyce tylko wtedy, gdy przyznana została wnioskodawcy jedynie kwota symboliczna. Wprowadził tym samym rygorystyczne kryterium kontroli kasacyjnej, sprowadzające się do tego, by nie ingerować w swobodną ocenę sądu orzekającego w zakresie wysokości zadośćuczynienia w każdym przypadku, gdy Sąd Najwyższy miałby odmienne zdanie co do stosownej jego wysokości, ale by ograniczyć się do przypadków najbardziej rażących swoją niesprawiedliwością. Należy jednak zaakcentować, iż za symboliczną należy uznać kwotę, która jedynie w znikomym stopniu (lub wcale) naprawia krzywdę wyrządzoną niesłusznie aresztowanemu (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 listopada 2015 r., II KK 208/15, Lex Nr 1941890).

Jakkolwiek ustalenie, jaka konkretnie kwota jest "odpowiednia", z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, nie może ono jednak prowadzić do nieuprawnionej dowolności. Chociaż bowiem użyte w art. 445 § 1 k.c. pojęcie „sumy odpowiedniej” ma charakter niedookreślony, to jednak w orzecznictwie wypracowano kryteria, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Do istoty rozważań odnoszących się do zdekodowania pojęcia „odpowiednie” należy bowiem konieczność stwierdzenia, że nie jest możliwe przyjęcie jednoznacznych i porównywalnych kryteriów, które sądy mogłyby stosować w każdej sprawie. Jest rzeczą oczywistą, że takich jednakowych kryteriów nie można wypracować i wprowadzić do stosowania przez niezawisłe

sądy, gdyż każda sprawa o zadośćuczynienie krzywdy jest indywidualna i specyficzna, a nadto każdy człowiek inaczej reaguje na krzywdę.

Sąd Najwyższy wielokrotnie poddawał analizie problem tego, jaka kwota będzie stanowiła „odpowiednie” zadośćuczynienie w konkretnej sprawie. Z tego orzecznictwa wynika, że przede wszystkim taka kwota musi mieć charakter kompensacyjny, a więc winna przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną. Co więcej, musi odzwierciedlać rozmiar doznanej krzywdy, na którą składają się fizyczne i psychiczne cierpienia pokrzywdzonego, zaś ich rodzaj, czas trwania i natężenie, należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy. Jej wysokość powinna być również utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Każdy sąd powinien więc, ustalając tę kwotę w ramach swobodnego uznania, wziąć pod uwagę wszystkie ustalone w sprawie okoliczności rzutujące na określenie rozmiaru krzywdy wyrządzonej osobie pozbawionej wolności, w tym zwłaszcza okres izolowania jej od społeczeństwa, który w miarę rozciągania się w czasie w naturalny sposób wzmaga poczucie krzywdy. Należy nadto mieć na względzie również te ustalone okoliczności, które wiążą się z aktualną sytuacją dochodzącego zadośćuczynienia i wskazują, że niesłuszne pozbawienie go wolności oddziałuje wyraźnie na jego osobistą sytuację życiową oraz aktualny status społeczny i zawodowy, gdyż stanowi to element pokrzywdzenia go niesłusznym pozbawieniem wolności. Dokonując oceny prawidłowości rozumowania sądu decydującego o kwocie zadośćuczynienia dokonuje się więc analizy właśnie tego, czy wszystkie te relewantne okoliczności sprawy zostały wzięte pod uwagę, a jeśli tak, czy w odpowiednim stopniu (*por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 listopada 2015 r., II KK 208/15, Lex Nr 1941890; z dnia 20 października 2011 r., IV KK 137/11, OSNKW 2011, z. 11, poz. 105; z dnia 29 maja 2008 r., II CSK 78/08, Lex Nr 420389; z dnia 4 lutego 2008 r., III KK 349/07, Lex Nr 395071; z dnia 18 sierpnia 2000 r., II KKN 3/98, Lex Nr 50900; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 19 października 2010 r., II KK 196/10, R-OSNKW 2010, Nr 1, poz. 1973; z dnia 28 lutego 2013 r., IV KK 408/12, Lex Nr 1294352*). Istotne jest również, by sąd brał pod uwagę te kryteria nie tylko omawiając konieczność ich uwzględnienia w uzasadnieniu wyroku, lecz przede

wszystkim, by je uwzględnił w formie przyznania odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia.

Po tych uwagach natury ogólnej, przechodząc na grunt przedmiotowej sprawy należy podnieść, co następuje:

W niniejszej sprawie należało uznać, że kwota przyznana wnioskodawczyni na mocy wyroku Sądu I instancji, a uznana za odpowiednią również przez Sąd odwoławczy, była nie tylko „nieodpowiednia” do doznanej krzywdy, ale nawet rażąco niesprawiedliwa, bowiem jedynie częściowo naprawiała krzywdę przez nią poniesioną.

Dokonując ustaleń w zakresie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę należnego wnioskodawczyni M. L., Sąd I instancji przyznał, że nie ulega wątpliwości, iż wykonanie środków przymusu w postaci zatrzymania i tymczasowego aresztowania spowodowało po stronie wnioskodawczyni szereg negatywnych i odczuwalnych przeżyć psychicznych. Także w sposób rzetelny i trafny dokonał ustaleń faktycznych dotyczących wszystkich okoliczności związanych zarówno z zatrzymaniem wnioskodawczyni w dniu 7 marca 2000 r., jak i stosowaniem oraz wykonaniem wobec niej tymczasowego aresztowania.

W przypadku zatrzymania krytycznie należy zauważyć, iż sposób jego przeprowadzenia był wyjątkowo brutalny, odbiegał dalece od standardów przyjętych w tego rodzaju przypadkach i z całą pewnością wykraczał poza ramy koniecznych działań funkcjonariuszy dokonujących tej czynności. Tym bardziej, że w trakcie tej czynności wnioskodawczyni doznała złamania dwóch żeber.

Wypada zwrócić uwagę, iż zatrzymania we wczesnych godzinach porannych i na oczach kilkuletniego syna wnioskodawczyni, dokonali zamaskowani i uzbrojeni w długą broń palną funkcjonariusze. Jak stwierdził Sąd Okręgowy w Ł., działania funkcjonariuszy były nieadekwatne do faktycznej sytuacji, opiewały w zupełnie nieuzasadnioną przemoc i były – co najmniej – na granicy stosownych przepisów procedury. Jak dalej ustalił Sąd I instancji – *„...M. L. została silnie popchnięta przez jednego z zamaskowanych funkcjonariuszy upadając twarzą na podłogę i uderzając głową o futrynę drzwi kuchni. Od razu też jeden z funkcjonariuszy silnie przydepnął nogą M. L., przyciskając ją do podłoża oraz przyłożył jej do tyłu głowy broń długą. (...) Po założeniu kajdanek jeden z*

funkcjonariuszy podniósł M. L. z podłogi chwytając ją za kajdanki związane na rękach i w ten sposób unosząc z podłoża. (...) W tym czasie obok niej znajdowało się 3 - 4 funkcjonariuszy, którzy kierowali w jej stronę długą broń palną. W tym też czasie jeden z funkcjonariuszy chwycił 9 - letniego syna M. L. za pidżamę na wysokości piersi i przeprowadził również do pokoju. Dziecko trzęsło się, płakało, zaś w jego kierunku funkcjonariusze również skierowali długą broń palną. (...) W pewnym momencie syn M. L. został ponownie chwycony za pidżamę i przeprowadzony do swojego pokoju. Funkcjonariusze UOP chcieli uzyskać od niego informacje ich interesujące, grożąc dziecku, że i tak mu matkę zabiorą i zostanie sam. (...) Nie pozwolono mu jednak podejść do matki i schował się pod stołem. (...) W toku całego przebiegu tej czynności zachowanie funkcjonariuszy UOP odbiegało od przyjętych standardów, którzy zachowywali się w sposób wulgarny, nacechowany brakiem kultury, zarówno wobec M. L., jak i jej 9 - letniego syna, nakazując choćby dziecku „(...) do swojego pokoju” (...). Po pewnym czasie M. L. pozwolono założyć odzież wierzchnią, podobnie jak i jej dziecku, zwracając się do niego „idź się smarkaczu ubierz” (...). W pomieszczeniu było zimno, gdyż wchodząc do mieszkania funkcjonariusze UOP wybili szybę w drzwiach balkonowych”.

Okoliczności zatrzymania M. L. zostały prawidłowo ustalone przez Sąd I instancji, który też poddał je obszernej ocenie m.in. na stronach (...) uzasadnienia. Stwierdził Sąd m.in. – *„Działania funkcjonariuszy UOP były niedopuszczalne i zupełnie nieadekwatne do zaistniałych okoliczności zdarzenia. Zatrzymanie M. L. cechowało się użyciem siły fizycznej, brutalnością, przewróceniem na ziemię, zupełnie nieuzasadnionym wielogodzinnym przetrzymywaniem w kajdankach spiętych na plecach, bez dostarczenia posiłku i napoju, a w szczególności posłużeniem się bronią palną poprzez wymierzenie jej w głowę M. L., jak i w kierunku jej 9-letniego syna. Tego typu zachowanie funkcjonariuszy UOP spowodowało zaistnienie po stronie wnioskodawczyni silnego stresu, odczucia strachu o własne i syna życie i zdrowie. Był to niewątpliwie silny wstrząs psychiczny, który przełożył się na skalę krzywdy zaistniałej po stronie wnioskodawczyni, a przez to na wysokość należnego zadośćuczynienia”.*

Nie ulega wątpliwości, że na wysokość zadośćuczynienia powinno mieć wpływ także odcięcie przez pewien czas wnioskodawczyni od wszelkich informacji

o rodzinie oraz rozłąka z bliskimi, w tym z dziewięcioletnim wówczas synem, o którego losie, a zwłaszcza, czy ma zapewnioną należytą opiekę, dowiedziała się dopiero po upływie blisko miesiąca od zatrzymania. Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że w związku z tak długim brakiem informacji o rodzinie wnioskodawczynie odczuwała obawę i strach.

W zakresie możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych przez M. L. w trakcie wykonywania wobec niej tymczasowego aresztowania, Sąd I instancji również dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w tym zakresie, a mianowicie:

- w czasie przyjmowania M. L. do Zakładu Karnego, zniszczeniu uległa jej odzież wobec poszukiwania ewentualnych ukrytych przedmiotów;
- cele, w których początkowo przebywała były brudne, zimne, z nieszczelnymi oknami i brudną pościelą;
- w celach można było korzystać jedynie z zimnej wody, brak było środków czystości oraz ręcznika, mimo prośb, przez pewien czas ich nie otrzymała;
- dopiero pod koniec izolacji została uwzględniona jej prośba o dostarczenie przez rodzinę odzieży na zmianę;
- okres pozbawienia wolności skutkował u wnioskodawczynie znacznym pogorszeniem stanu zdrowia, w tym również psychicznego, a z uwagi na trudności adaptacyjne po wyjściu na wolność, musiała podjąć w listopadzie 2000 r. stosowne leczenie;
- jak wskazali biegli psychiatrzy, wnioskodawczynie doznała 6% uszczerbku na zdrowiu, który w ich ocenie miał przemijający charakter i obejmował maksymalnie okres do roku po zdarzeniu.

Podsumowując tego rodzaju ustalenia Sądu I instancji należy stwierdzić, że sposób wykonywania tymczasowego aresztowania w przypadku wnioskodawczynie odbiegał znacząco od ogólnie przyjętych norm w demokratycznym państwie prawa. Większość dolegliwości, których doznała wnioskodawczynie, w żadnym razie nie mieściła się w normach prawidłowego stosowania tego środka. Wykraczały one znacznie poza to, co jest typowe i charakterystyczne dla trybu odbywania tymczasowego aresztowania. W rezultacie, dolegliwość stosowania tego środka zapobiegawczego znacznie wykraczała poza normalne zasady jego wykonywania,

a przecież głównym celem tego środka jest zabezpieczenie prawidłowego toku postępowania, a nie upokorzenie aresztowanego i pozbawienie go podstawowych środków oraz wiadomości o losie osób bliskich, a zwłaszcza kilkuletniego dziecka. W tej sytuacji budzi jednak wątpliwości stanowisko Sądu Okręgowego, że mimo tego rodzaju ustaleń – *„...wnioskodawczynię, w tym kontekście nie spotkały żadne istotne dolegliwości związane z jej izolacją, które wykraczałyby poza zakres tymczasowego aresztowania. Były to normalne konsekwencje pozbawienia wolności, które znajdują potwierdzenie w samej zasadności zadośćuczynienia, ale same w sobie nie wykraczają poza normalny tok pozbawienia wolności”*.

Trzeba zauważyć, że w apelacji pełnomocnik zarzucił m.in., iż Sąd I instancji błędnie przyjął, jakoby uszczerbek w wysokości 6% na zdrowiu wnioskodawczynie wskutek ostrej reakcji na stres, mógł występować jedynie do okresu jednego roku, a nie dłużej. Nie przesądzając tej kwestii wypada zwrócić uwagę na stanowisko biegłej psycholog A. G., która na rozprawie w dniu 26 lutego 2015 r., stwierdziła - *„Zgodnie z zasadami postępowania w sytuacjach kryzysowych nie ma możliwości radykalnego oddzielenia sytuacji urazowych, ponieważ urazy, traumy mają tendencję do nakładania się i będzie to w przypadku takiego długiego okresu czasu nie tylko dotyczyło przeżyć, o których mówimy, ale zdarzeń pobocznych np. śmierci bliskiej osoby. Nie ma możliwości radykalnego wyeliminowania skutków jednego urazu od drugiego. Oznacza to, że skutki urazu spowodowanego tymczasowym aresztowaniem, chociażby pod postacią reakcji typu „flashback” będą towarzyszyły wnioskodawczynie do końca życia”*.

Z kolei w odpowiedzi na tak sformułowany zarzut apelacyjny, Sąd odwoławczy stwierdził jedynie, że *„poza zakresem rozważań sądu nie pozostała kwestia 6% uszczerbku na zdrowiu M. L., który jednak miał przemijający charakter i obejmował maksymalnie okres do roku po zdarzeniu”*.

Nie przekonuje też stanowisko Sądu I instancji, że nagłośnienie medialne sprawy nie może być bezpośrednio związane z faktem tymczasowego aresztowania M. L., a zatem nie może mieć wpływu na żądanie zadośćuczynienia. Zdaniem Sądu, nagłośnienie to wynikało nie z samego zastosowania tymczasowego aresztowania, ale z faktu toczącego się postępowania w sprawie. Pogląd ten należało uznać za błędny. Skoro bowiem – jak to ustalił Sąd – media podawały

informację o fakcie tymczasowego aresztowania M. L., to nie sposób uznać, że nagłośnienie tej informacji nie miało żadnego związku z samym faktem tymczasowego aresztowania. W tej sytuacji należy stwierdzić, że nadanie sprawie rozgłosu w mediach powinno być uważane za element krzywdy i stanowić jedną z przesłanek miarkowania „odpowiedniej” kwoty zadośćuczynienia dochodzonego przez wnioskodawcę, jeśli nagłośnienie to jest ściśle związane z faktem zatrzymania lub tymczasowego aresztowania tej osoby (zob. *m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 2013 r., WA 19/13, Lex Nr 1375267*).

Podsumowując dotychczasowe rozważania należy stwierdzić, że o ile Sąd I instancji trafnie dokonał prawie wszystkich ustaleń faktycznych mogących mieć wpływ na rozmiar krzywd, które spotkały wnioskodawczynię z tytułu jej zatrzymania i tymczasowego aresztowania (za wyjątkiem faktu związanego z rozgłosem w mediach), to nie uwzględnił tych przesłanek w wystarczającym stopniu przy miarkowaniu „odpowiedniej” kwoty zadośćuczynienia należnej M. L.

Z kolei Sąd odwoławczy nie odniósł się z odpowiednią wnikliwością do podniesionych w tym zakresie w apelacji zarzutów, bądź to pomijając niektóre z nich w motywach własnego wyroku, bądź poprzestając na zaakceptowaniu stanowiska Sądu Okręgowego, bez przedstawienia w szerszy sposób własnej oceny. Sąd Apelacyjny ograniczył się bowiem generalnie do ogólnego stwierdzenia, iż ustalone przez Sąd I instancji zadośćuczynienie w żadnym wypadku nie może być uznane za niskie, symboliczne, lecz jest adekwatne do krzywdy, jakiej doznała M. L. i uwzględnia wszystkie przesłanki. Jak już wcześniej podniesiono, taki sposób argumentacji należy uznać za niewystarczający w realiach niniejszej sprawy.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w części dotyczącej zadośćuczynienia i w tym zakresie sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Wypada podkreślić, że wskazane uchybienia są możliwe do usunięcia przez Sąd odwoławczy, bez potrzeby uchylania wyroku Sądu I instancji. W ponownym postępowaniu Sąd Apelacyjny winien rozważyć wszystkie zarzuty apelacji pełnomocnika wnioskodawczyni w części, w jakiej wyrok został uchylony, z uwzględnieniem wskazań i zapatrywań Sądu Najwyższego wcześniej obszernie wyłożonych. W konsekwencji Sąd odwoławczy winien uwzględnić we właściwym

stopniu wszystkie ustalone przez Sąd I instancji okoliczności mające wpływ na wymiar zadośćuczynienia i ustalić, jaka kwota zadośćuczynienia będzie kwotą odpowiednią i w należyty sposób zrekompensuje krzywdę wnioskodawczyni.

Z uwagi na charakter wydanego orzeczenia Sąd Najwyższy, stosownie do art. 527 § 4 k.p.k., zarządził zwrot na rzecz wnioskodawczyni uiszczonej przez nią opłaty od kasacji. Na podstawie art. 637a k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne w części oddalającej skargę nadzwyczajną obciążono wnioskodawczynię.

R. G.